

Rosyjski szanson

15 października 2014

Złośliwi twierdzą, że gwiazdą rosyjskiego szansonu można zostać jedynie mając ochrypły głos, mordę zamiast twarzy i najlepiej 40 lat z hakiem, bo kto uwierzy, że 20-latek zdążył już nabrać niezbędnego doświadczenia za kratkami. Jedno jest pewne, rosyjski szanson od lat 1990. szturmuje rosyjski rynek muzyczny przynosząc milionowe zyski.

Rosyjski szanson to nic innego jak błatnyje piesni lub po prostu błatniak. Ten gatunek, wywodzący się z subkultury złodziejskiej, więziennej, z czasem przeniknął do kultury masowej i mocno się w niej zakorzenił. Można zaryzykować stwierdzenie, że chyba w żadnej innej kulturze przeżycia i odczucia ludzi znajdujących się po drugiej stronie prawa nie zajęły tyle miejsca co w Rosji.

Samo słowo „błat” to żargonowy termin używany w ZSRR na określenie znajomości, dojść, dzięki którym można coś uzyskać nielegalnymi sposobami. Na początku XX wieku w Odessie przyjęło się tak określać ludzi związanych z przestępczym półświatkiem, kierujących się określonym kodeksem i zajmujących określone miejsce w bandyckiej hierarchii. Stąd błatny (złodziejski) żargon i błatna (złodziejska) muzyka. Ten typowy dla Rosji gatunek muzyczny charakteryzuje się nieskomplikowaną linią melodyczną i prostymi (żeby nie powiedzieć prymitywnymi) tekstami, w których króluje żargon ulicznych złodziejasków i zeków. Błatna muzyka prześięknięta jest narzekaniami na brutalny los, złamane życie i ciężar więziennej egzystencji. Stałymi motywami tekstów są brutalność milicji, prokuratorów, strażników, tęsknota za wolnością, niewierne kochanki, pijaństwo, gra w karty. Obowiązkowym elementem jest również list do staruszki matki, która jako jedyna prawdziwie kocha omawianego przez nas bohatera. Akcja toczy się najczęściej w zaułkach, ciemnych parkach, na mocno

zakrapianych imprezach, na dworcu, w restauracji lub w więzieniu, łagrze, na Syberii. Ogólnie rzecz biorąc Syberia zajmuje szczególne miejsce w błatnej liryce, jako „kraina łez i cierpienia”.

Rosyjski szanson wywodzi się ze staroruskich pieśni ludowych. Co prawda teksty piosenek, które powstały do XVI wieku ze zrozumiałych względów nie zachowały się, ale można znaleźć o nich wzmianki w żywotach świętych (na przykład, jednego z założycieli ławry Pieczerskiej Teodozjusza Pieczerskiego), a także w rosyjskich bylinach o rozbójnikach. Były to malownicze opowieści o wolnych, beztroskich i odważnych do granic szaleństwa ludziach, którzy walczyli z niesprawiedliwością i stali poza prawem. Na przykład, posępna piosenka burłacka z „Córki kapitana” Aleksandra Puszkina:

Nie szum mi, dąbrowo, smucą mnie twe szумы!
Pozwól mi, młodemu, snuć swe dumki–dumy...
Jutro na sąd idę z więziennej omroczy,
Jutro spojrzą na mnie groźne, carskie oczy.
I spytał car ojciec: „Mów dzieciątko moje,
A z kimżeś to chadzał na boje–rozboje?
Wyдай swych pacholków, wymień towarzyszy,
Niech z twych ust car–ojciec prawdę świętą słyszy...”
„Powiem ci, nadziejo, prawosławny carze,
Prawdę całą powiem, towarzyszy wskażę,
Niech na szubienicy zawisną wysoko!...
Pierwszy – to noc ciemna, że choć wykoł oko!
A drugi towarzysz, serdeczny, rodzony,
Nóż błyszczący, ostry, na brusku toczony;
Trzeci druh – koń rączy ni to wicher prędkie.
Czwarty – mój łuk krzywy, a jak trzcina giętkie,
Zaś pacholki moje – w ogniu kute strzały...”
Na to z tronu swego rzeknie mi car biały:
„Cześć ci, chłopski synu, umiałeś się skradać
Nocką z nożem w ręku, umiesz odpowiadać,
Za to ci w nagrodę dam gmach tak wspaniały,

Że, by nań popatrzeć, mnogi lud się zleci:
Dwa wysokie słupy, w poprzek z hakiem trzeci...”

Na początku XX wieku pieśni więzienne znalazły się pod wpływem odeskiej muzyki klezmerskiej. Odbiorcami i bohaterami nowej hybrydy stali się różnej maści bandyci: złodzieje, fałszerze, oszuści, mordercy. Właśnie wtedy pojawia się również nowa nazwa dla kryminalnego romansu miejskiego – błatnyje piesni. Jednym z pierwszych utworów tego gatunku była piosenka „Kupicie papierosy”. Ale legendą gatunku została „Murka”. Przed wojną funkcjonowała ona jako ballada o niewiernej kochance, ale po wojnie pojawiło się mnóstwo jej „bandyckich” wariantów. Inna znana piosenka z tego okresu to „Gop co smykom” (Гоп со смыком). Termin ten oznacza szybki napad, kradzież i natychmiastową ucieczkę. W latach 1940. i 1950. śpiewano „Waninskij port” i „Po tundrze”, hymny rosyjskich więźniów.

Od połowy lat 1930. wykonywanie utworów należących do tego gatunku było zabronione i funkcjonowało wyłącznie w „drugim obiegu”. Pod koniec lat 1950. błatnyje piesni razem z „emigracyjną” twórczością rozpowszechniały podziemne „studia nagrań”. W latach 1960. zaczęto organizować zamknięte koncerty. W epoce Breżniewa gwiazdą błatniaka został Arkadij Siewierny. Nagrane przez niego w podziemnych studiach kasety rozchodziły się po całym Związku Radzieckim. Nawiasem mówiąc, pierwsza legalna płyta z błatnymi tekstami została wydana w Paryżu w 1975 roku. Pojawiła się również autorska wersja piosenki więziennej. Wykonywali ją Włodzimierz Wysocki, Aleksander Galicz, Julij Kim, Aleksander Rozenbaum. Nie można też zapomnieć o plejadzie twórców estradowych w rodzaju Michaiła Szufutińskiego i Willi Tokariewa.

Na początku lat 1990. błatniak mógł w końcu wypłynąć na szerokie wody rosyjskiego przemysłu muzycznego. Nastąpiła pierestrojka, a wraz z nią zniesiono zakaz na wykonywanie

utworów tego gatunku. Tylko nazwa jakoś źle się kojarzyła. Z kryminałem, więzieniem, łagrami... Nie pasowała do nowej postradzieckiej rzeczywistości lat 1990. Błatniak zastąpił szanson, a mówiąc ściślej, rosyjski szanson...

Rosyjski szanson jest terminem zbiorczym, który obejmuje nie tylko błatnyje piosni, ale również piosenkę autorką, miejski romans czy niektóre piosenki o tematyce wojennej. Zasada jest jedna: mają chwytać za duszę, odzwierciedlać problemy nurtujące człowieka, przekazywać istotę zagadkowej rosyjskiej duszy. Szanson to stan, kiedy człowiekiem targają takie uczucia, że nie pozostaje nic innego, jak tylko zaśpiewać. Siergiej Trofimow, jeden z mistrzów tego gatunku, powiedział: „Moim bohaterem jest prosty, rosyjski człowiek. Wszystkiego w nim jest po równo – i podłości i świętości. Współczesny człowiek. W jego imieniu śpiewam.”

Autorem terminu „rosyjski szanson” jest Jurij Sewostianow. Zanim nadeszła gorbaczowska pierestrojka nagrywał on na kasety magnetofonowe twórczość zakazanych przez władze artystów. Po upadku Związku Radzieckiego „zrewolucjonizował” błatniak, który powoli, ale konsekwentnie przenikał do muzycznego show biznesu. Nazwa jednak nie zbyt dobrze pasowała do nowej rzeczywistości. Stąd „rosyjski szanson”. Sewostianow zajął się promowaniem wymyślonej przez siebie marki. Założył studio Master Sound Records, gdzie nagrywała gwiazdy szansonu lat 1990. m.in. Michaił Krug, Petlura, Giennadij Żarow i wielu innych popularnych wówczas (i dziś) artystów.

W tym samym czasie własną drogę w przemyśle muzycznym torowało sobie dwóch innych dinozaurów błatniaka – Michaił Tanicz (6 lat łagru za antyradziecką agitację. Powiedział, że niemieckie odbiorniki radiowe i autostrady są lepsze od radzieckich) i Aleksander Nowikow. Pierwszy stworzył zespół Lesopował, którego płyty rozchodziły się w milionach egzemplarzy, a występy transmitowały główne federalne stacje telewizyjne.

Drugi właśnie wyszedł z więzienia już jako jeden z najbardziej znanych wykonawców błatnych pieśni.

Rosja lat 1990. to prawdziwa wylęgarnia „artystów” tego gatunku. Zresztą, szanson zyskiwał coraz bardziej solidne zaplecze medialno-fonograficzne. W 2000 roku powstało Radio Szanson, obecnie jest jedną z najpopularniejszych stacji radiowych w Rosji z dziennym milionowym audytorium (w Moskwie plasuje się w pierwszej trójce). Gatunek popularyzowały i popularyzują telewizje Szanson TV i La Minor TV, programy radiowe (np. „W naszu gawan’ zachodili karabli” na federalnej stacji radiowej Radio Rosji), czasopisma („Russkij Szanson”) oraz festiwale. Rosyjski szanson ma również własne muzeum i encyklopedię.

Z czasem wykonawcy przestali wywodzić się z kręgów przestępczych. A więzienne doświadczenie zastąpił określony światopogląd. Powoli odchodzono też od żargonu zeków i złodziejasków oraz przekleństw. Ma się rozumieć, że jedynie w przypadku, jeśli artysta chciał, żeby jego twórczość pojawiała się w radiu i telewizji, gdzie wprowadzono zakaz nienormatywnej leksyki.

Sukces komercyjny gatunku doprowadził do tego, że wykonawcom innych stylów trudno było przejść obok niego obojętnie. Szansonowi nie oparła się również Ałła Pugaczowa. Piosenkarka ma w swoim repertuarze kilka utworów tego gatunku, które stały się hitami („Dziewczyna Second hand” czy „Madam Broszkin”). Pojawiły się również gwiazdy rosyjskiej estrady, które funkcjonują na granicy popu i szansonu: Irina Allegrova, Wiaczesław Dobrynin, Jurij Łoza, Oleg Gazmanow.

Kto jest odbiorcą tego typu muzyki? Szanson najczęściej można usłyszeć w rosyjskiej taksówce, na bazarach i w tanich spelunach. Ponoć króluje też na zamkniętych imprezach firmowych i w klubach karaoke. Jeden z najbardziej popularnych

utworów tego gatunku „Władimirskij Centrał” Michaiła Kruga jest rzekomo najczęściej zamawianą piosenką przez Rosjan na imprezach karaoke. I jeszcze jeden nieoczekiwany krąg słuchaczy, a mianowicie policjanci... Nie można też zapominać o kierowcach ciężarówek. Utwory należące do tego gatunku można usłyszeć również na rosyjskich salonach. Nawiasem mówiąc, od 2001 roku w Państwowym Pałacu Kremlowskim przyznawana jest co roku nagroda „Szanson roku”.

Do najbardziej kasowych artystów gatunku można zaliczyć Stasa Michajłowa, Jelenę Wajengę, zespół Butyrki, Siergieja Trofimowa, Aleksandra Nowikowa, Aleksandra Rozenbauma, Grigorij Leps, Lubow Uspieńską, Wilja Tokariowa...

Autorka: Beata Zieniewicz

Źródło: [Głos Rosji](#)